

Dorota Malczewska-Pawelec

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Łucja Charewiczowa jako badaczka i propagatorka historii regionalnej i lokalnej

Lata II Rzeczypospolitej to czas bardzo intensywnego rozwoju ruchu regionalistycznego w Polsce¹. U jego podłoża leżała, jak wyjaśniał Aleksander Patkowski, wiceprezes Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, „troska, poszukująca głębszej i nowej treści życia społecznego odrodzonego Państwa Polskiego w różnorodnych, a tak odmiennych skupieniach ludnościowych i terytorjalnych Rzeczypospolitej”². W propagowanie idei regionalizmu³, którego konkretne propozycje, postulaty i rozwiązania miały znaleźć odbicie w kilku istotnych dziedzinach życia społecznego (np. w gospodarce, administracji, kulturze, edukacji), włączyło się szerokie

¹ Szerzej na ten temat zob.: *Ruch regionalistyczny w Europie*. Red. A. PATKOWSKI. T. 1—2. Warszawa 1934 (tam też syntetyczne ujęcia historii regionalizmu w poszczególnych krajach Europy oraz w Rosji opracowane przez tamtejszych autorów); A. STĘPNIK: *Historia regionalna i lokalna w Polsce 1918—1939. Badania i popularyzacja*. Warszawa 1990.

² *Ruch regionalistyczny...*, t. 1, s. 7.

³ Istotą idei regionalizmu było przeświadczenie o istnieniu ścisłej zależności między otoczeniem naturalnym (geograficznym) a działalnością człowieka. Na tym tle miała się kształtować specyfika gospodarcza, społeczna, kulturowa czy ekonomiczna wyodrębnionych terytoriów. Regionalizm pojmowany zatem jako ruch społeczny dążył do zachowania, odnowy i propagowania swoistych właściwości danego obszaru w sferze geograficznej, gospodarczej, kulturalnej. Odrębność regionów miała też znaleźć swój wyraz w podziale administracyjnym kraju oraz w roli i zadaniach samorządu. W opublikowanym w 1926 roku programie regionalizmu polskiego zapisano trzy fundamentalne postulaty w tej kwestii: „1) regionalizm dąży do takiego ukształtowania administracyjnego Państwa, któreby zapewniło rozwój należyty indywidualnym wartościom gospodarczym i kulturalnym poszczególnych regionów. Powyższemu postulatowi odpowiada decentralizacja administracji wewnętrznej, nie naruszająca jednolitej i sprężystej administracji państwowej, 2) szeroki samorząd [...], 3) regionalizm dąży do zapewnienia administracji publicznej zindywidualizowanych, dostosowanych do potrzeb lokalnych przepisów prawnych”. A. PATKOWSKI: *W hołdzie dla ziemi rodzinnej*. Warszawa 1958, s. 54; zob. też *Ruch regionalistyczny...*, t. 2, s. 3—139; A. STĘPNIK: *Historia regionalna i lokalna...*, s. 16.

grono osób reprezentujących różne profesje: artystów, literatów, poetów, lekarzy, nauczycieli, samorządowców, urzędników instytucji państwowych oraz ludzi nauki. Wśród tych ostatnich nie zabrakło historyków. Ich zadaniem było przede wszystkim inicjowanie, prowadzenie i popularyzacja badań nad przeszłością poszczególnych regionów⁴. W grupie tej znaczącą rolę, a zdaniem piszącej te słowa — nawet wybijającą, odegrała związana z Uniwersytetem Jana Kazimierza we Lwowie Łucja Charewiczowa⁵.

Ta jedna z nielicznych w tamtym okresie kobiet historyków w Polsce, parająca się na dodatek historią regionalną, miała w swoim dorobku pozycje odnoszące się do różnych wymiarów tak zorientowanych badań nad przeszłością⁶. Lwowska uczona

⁴ Historykom uprawiającym historię regionalną (lokalną) poświęcony został II rozdział cytowanej w przypisie 3. pracy A. Stępnika.

⁵ Łucja Charewiczowa urodziła się 12 sierpnia 1897 roku w Cieszanowie (powiatowym miasteczku w zaborze austriackim) w rodzinie o polsko-francuskich korzeniach. Uzyskała staranne wykształcenie, najpierw drogą nauczania domowego, później w ramach szkolnictwa zorganizowanego, kończąc w czerwcu 1918 roku Prywatne Żeńskie Gimnazjum Zofii Strzałkowskiej z prawami publicznymi we Lwowie. W tym samym roku rozpoczęła studia na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Jako wyróżniająca się studentka została w 1921 roku zatrudniona na stanowisku asystentki. W 1924 roku uzyskała stopień doktora na podstawie rozprawy *Handel Lwowa w XV wieku* (która po uzupełnieniach ukazała się rok później drukiem pod tytułem *Handel średniowiecznego Lwowa*). W 1931 roku podjęła pracę jako kustosz w Muzeum Miasta Lwowa, nie rezygnując jednak z pracy dydaktycznej na uczelni. Pięć lat później wszczęła procedurę habilitacyjną z zakresu historii miast na podstawie ogólnego dorobku naukowego (komisja, bardzo wysoko oceniając ów dorobek i doświadczenie dydaktyczne kandydatki, zastosowała rzadko wykorzystywaną możliwość — zwolniła ją zarówno z kolokwium, jak i z wykładu habilitacyjnego), zakończoną pomyślnie w 1937 roku (uzyskała wówczas docenturę, a więc maksimum tego, co było wówczas dla kobiety dostępne w nauce polskiej). W czasie wojny przebywała krótko w Krakowie, a potem przeniosła się do Warszawy. W okupowanej stolicy podjęła działalność konspiracyjną. Aresztowana przez gestapo w lipcu 1943 roku trafiła na Pawiak, a następnie w październiku tegoż roku do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Tam wedle oficjalnej dokumentacji zmarła 17 grudnia 1943 roku, mając zaledwie 46 lat. Więcej zob.: J. SUCHMIEL: *Łucja Charewiczowa (1897—1943). Życie i dzieło*. Częstochowa 2001; M. FRIEDBERG: *Łucja Charewiczowa (1897—1943)*. „Kwartalnik Historyczny” 1946, R. 53, z. 3—4, s. 436—440; D. MALCZEWSKA-PAWELEC: *Łucja Charewiczowa (1897—1943)*. W: *Złota księga historiografii lwowskiej*. Red. J. MATERNICKI, L. ZASZKILNIAK. T. 2. Rzeszów 2013.

⁶ W tekście używam wymiennie określeń „historia regionalna” i „historia lokalna”, albowiem w polskiej praktyce dziejopisarskiej oba te terminy funkcjonują synonimicznie. Więcej na temat prób zdefiniowania wspomnianych pojęć (na gruncie polskiej i zachodniej refleksji) zob.: J. MATERNICKI: *Szkolne kółka historyczne*. Warszawa 1966, s. 40; A. STĘPNIK: *Stan i potrzeby w zakresie rozwoju teoretycznej refleksji nad historią regionalną*. W: *Warsztat pracy nauczyciela historii*. Red. A. ZIELECKI. Warszawa 1988, s. 157—162; R. STOBIECKI: *Historiografia regionalna. Nowa wizja dziejów czy nowa metoda?* W: *Kronikarz a historyk. Atuty i słabości regionalnej historiografii*. Red. J. SPYRA. Cieszyn 2007, s. 11—32 (www.kccieszyn.pl). Na potrzeby niniejszego tekstu przyjmuję następującą (odwołującą się do zaproponowanego przez J. Topolskiego ujęcia regionu historycznego) definicję: historia regionalna jest to taki namysł nad przeszłością, który za przedmiot refleksji bierze „określone terytorium zamieszkane przez pewną liczbę ludności związanej wspólnymi (dłużej

(podopieczna Jana Ptaśnika, znawcy kultury wieków średnich oraz dziejów mieszczaństwa) była nie tylko autorką kilku ważnych naukowych prac z zakresu historii miast (przeważają oczywiście te odnoszące się do grodu nad Pełtwią), lecz także wielu artykułów popularyzujących historię Lwowa. Miała także na swoim koncie autorstwo dwóch przewodników po regionie Małopolski Wschodniej oraz rzecz zupełnie wyjątkową, całkowicie nowatorską w zamyśle i kształcie *Historiografię i miłośnictwo Lwowa*, książkę poświęconą badaczom dziejów Lwowa. Aby dopełnić obrazu osiągnięć Charewiczowej, trzeba jeszcze wspomnieć o jej aktywności w dyskusjach i pisaniu recenzji dotyczących historii regionalnej i lokalnej oraz zaangażowaniu w działalność Związku Miłośników Historii Lwowa⁷.

Zdecydowanie największy rozgłos i uznanie, a także laur pierwszeństwa pośród „historyków urbanistów” jej pokolenia przyniosły Charewiczowej publikacje traktujące o różnych aspektach życia i funkcjonowania lwiego grodu⁸. Do najważniejszych prac w tej kategorii zalicza się: *Handel średniowiecznego Lwowa* (1925), *Lwowskie organizacje zawodowe za czasów Polski przedrozbiorowej* (1929), *Kłęski zaraz w dawnym Lwowie* (1930), *Wodociągi starego Lwowa 1404—1663* (1934) oraz *Czarną Kamienicę i jej mieszkańców* (1935). Jak zatem widzimy, rozpiętość podejmowanej tematyki oraz zakres chronologiczny były szerokie. Warto jednak zauważyć, iż wszystkie wymienione dzieła koncentrowały się na zagadnieniach związanych z ekonomicznym bądź też społecznym wymiarem dziejów. Lwowska historyczka zaczynała od średniowiecza i problematyki odnoszącej się do wymiany handlowej, następnie zajęła się kwestią organizacji i roli lwowskich cechów, doprowadzając badania aż do czasów rozbiorów. Po nich przedmiotem rozważań uczyniła kwestie związane ze społecznymi i ekonomicznymi skutkami klęsk epidemiologicznych (je również doprowadziła do końca wolnej Polski) oraz zagadnienie funkcjonowania

lub krócej trwającymi) dziejami — różnymi pod takim czy innym względem od dziejów innych tego rodzaju jednostek terytorialno-ludnościowych. Pojmowany jest więc jako pewien całościowy układ (pewna struktura), charakteryzujący się własną odrębnością historyczną (nieraz odrębnymi granicami administracyjnymi), łączący elementy geograficzne, gospodarcze, społeczne, polityczno-administracyjne, kulturalne i psychiczne (o zmiennej wadze, w różnych okresach, poszczególnych elementów)”. Zob. J. TOPOLSKI: *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*. Warszawa 1996, s. 148. Por. także IDEM: *Gospodarka polska a europejska w XVI—XVIII wieku*. Poznań 1977, s. 267—273.

⁷ Przez kilka lat Charewiczowa pełniła w nim funkcję sekretarki. W ramach współpracy ukazał się m.in. zamieszczony w *Studiach lwowskich* tekst *Towarzystwo Miłośników Przeszłości Lwowa. Z powodu dwudziestopięciolecia istnienia (1906—1931). Z widokiem starego Lwowa*, w którym przedstawiła dzieje tej instytucji oraz sylwetki najbardziej zasłużonych dla niej postaci. Wzięła też aktywny udział w organizacji wystawy poświęconej ormiańskim zabytkom we Lwowie. J. SUCHMIEL: *Lucja Charewiczowa...*, s. 54—55.

⁸ Zob. H. MADUROWICZ-URBAŃSKA: *Lucja Charewiczowa i jej Lwów*. W: *Kraków — Małopolska w Europie Środką. Studia ku czci profesora Jana Maleckiego w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*. Red. K. BROŃSKI, J. PURCHLA, J. SZPAK. Kraków 1996, s. 189—193.

lwowskich wodociągów na przestrzeni trzech stuleci (XV—XVII wiek). Na koniec swoje zainteresowania skierowała na jeden tylko, wybrany (jakże jednak charakterystyczny!) element architektoniczny lwowskiego grodu, jakim była (i pozostaje zresztą do dzisiaj) Czarna Kamienica, rekonstruując losy budynku i jego mieszkańców od powstania obiektu aż po okres międzywojnia. Ta ostatnia pozycja to wyjątkowe studium „zapisu” trwania miasta w mikroskali.

Zorientowanie na problematykę gospodarczą, uwypuklone najbardziej w *Handlu średniowiecznego Lwowa oraz Lwowskich organizacjach zawodowych za czasów Polski przedrozbiorowej*, przypisać należy wpływom Franciszka Bujaka, twórcy polskiej szkoły historii gospodarczej, drugiego po Ptaśniku naukowego mentora Charewiczowej. W pierwszej z wymienionych prac historyczka nakreśliła niezwykle bogaty obraz handlu prowadzonego przez Lwów i jego kupców. W części początkowej książki przedstawiła jego zasady organizacyjne, wymiar prawny oraz techniki i warunki rozwoju. W kolejnych rozdziałach omówiła kontakty handlowe z głównymi lwowskimi partnerami wymiany: czarnomorskimi koloniami (Tana, Kaffa, Białogród), Wołoszczyzną, Turcją, Krakowem, Poznaniem, Wrocławiem i Norymbergią oraz Toruniem i Gdańskiem. W tej debiutanckiej pracy ujawniła się szczególna umiejętność autorki — pisanie o rzeczach z natury „suchych” w sposób interesujący i barwny. Traktując o zjawiskach ekonomicznych, nie traciła nigdy z pola widzenia człowieka — zawsze był on dla Charewiczowej głównym uczestnikiem opisywanych procesów, struktur, przemian. Starła się nakreślić ramy jego działania, odtworzyć elementy motywacyjne, wejrzeć w mentalność i obyczajowość. Dzięki temu występujący w pracy średniowieczny lwowski kupiec nie był jakąś wyabstrahowaną z historycznego kontekstu, pozbawioną „przymiotów realności” jednostką. Wręcz przeciwnie. Został mocno osadzony w wymiarze przestrzennym (lokalnym) i dziejowym. Zarówno jego lwowska, jak i średniowieczna proveniencja zostały mocno zaakcentowane w odwołaniu do szczegółów (np. modelu życia, organizacji pracy, ubioru) charakterystycznych dla obu wymienionych elementów jego tożsamości⁹. Detal, starannie przez Charewiczową wyłuskiwany z materiału

⁹ „Konieczność ustawicznych podróży leżała w naturze średniowiecznego handlu. Odbывał je zarówno kupiec bogaty, jak i kramarz, szukając miejsca nabycia i zbycia towarów. Toteż przeważną część roku przebywa kupiec poza murami miasta, żonę, dzieci i zaufanych domowników zostawiając za ladą sklepową, a z miejsca jego pobytu wnioskujemy, że od Bałtyku po morze Czarne [sic!] sięgał horyzont Lwowa, przekraczał na południu Karpaty a na zachodzie granice państwowe, docierając w głąb [tak w oryg. — D.M.-P.] Niemiec. Każdy kupiec znaczniejszy jest takim podróżnikiem, niewiele było takich, których kramarska apatja pod sklepieniem *institae* trzymała. Jest to wogóle [tak w oryg. — D.M.-P.] cechą dawnego człowieka, że przestrzeń go nie przeraża, mimo uciążliwości i przeszkód w jej przebyciu. Szeroki świat nęcił kupca uśmiechem zarobków, »zamorskie cuda« poznawać chciał nie tylko [tak w oryg. — D.M.-P.] z goljardowych i waganckich opowieści. O tuszczycy tatarskiej, o zalewie tureckim przekonywał się naocznie nad brzegami Euksynu, a dążąc tam częstokroć przyswajał sobie mowę wschodnią, broń i zbytek — który był i będzie zawsze najpotężniejszym czynnikiem rozwoju handlu. Kupiectwo lwowskie już w XIV wieku potrzebowało hamulca na swój

źródłowego, czynił rekonstruowaną materię pełniejszą, wielowymiarową, a zarazem bardziej pogłębioną. Wzmacniał ponadto sugestywność przekazu i pobudzał wyobraźnię czytelnika. Dodatkowo jeszcze lwowska badaczka potrafiła doświadczenia, sposoby oglądu i przeżywania świata właściwe ludziom z czasów średniowiecza przełożyć na współczesne wyobrażenia, kategorie, miary i pojęcia.

Z kolei w drugiej pracy, wydanej przez Ossolineum w liczbie 700 (numerowanych!) egzemplarzy — *Lwowskich organizacjach zawodowych* — Charewiczowa w piętnastu rozdziałach, na szerokim tle porównawczym, nakreśliła obraz całości kształtu życia cechowego staropolskiego Lwowa. Cztery pierwsze poświęcone zostały zagadnieniom ogólnym, wspólnym dla wszystkich cechów — zasadom organizacji, stosunkom narodowościowym, roli rzemieślników w dziejach obrony miasta oraz ich znaczeniu w życiu publicznym. Dalsze omawiają organizację poszczególnych cechów i zawodów pogrupowanych wedle wyróżnionych przez autorkę kategorii: *Cechy żywnościowe, Tekstylja i odzież, Przemysł skórzany, Obróbka metali, Dział drzewny, Malarstwo i ceramika, Artykuły gospodarcze, Handel, Sztuka i przemysł artystyczny, Oświata i higiena, Muzyka*. Podobnie jak w pierwszej pozycji, tak i tutaj, zagadnienia ekonomiczne zostały mocno osadzone w kontekście społecznym¹⁰.

Zupełnie odmienną problematyką od tej poruszanej w już omówionych dziełach zajęła się Charewiczowa w *Czarnej Kamienicy i jej mieszkańcach*. Przedmiotem swoich badań uczyniła dzieje jednego lwowskiego budynku zwanego potocznie, z uwagi na szczególnie kolor elewacji, Czarną Kamienicą. Zawężony został nie tylko jednak obiekt analizy (zamiast procesów, zjawisk i struktur społeczno-ekonomicznych rekonstrukcja losów jednego tylko budynku), lecz także samo ujęcie. W pracy tej mamy do czynienia z próbą spojrzenia na miasto Lwów „przez lupę”, niejako „od środka”. W sposób niezwykle plastyczny Charewiczowa nakreśliła (na tle krótkiego zarysu historii kamienic rynku lwowskiego) nie tylko „żywość” samego budynku (Rynek 4) — od skromnych początków poprzez kolejne fazy przekształceń i rozbudowy kamienicy aż po zachowany do współczesności wygląd, lecz także wielce zajmująco oddała koleje życia jego właścicieli. W recenzji Heleny Polackówny

szeroki gest życiowy, objawiający się w nadmiarze strojów i wygod codziennych; a zbiegiem czasu coraz więcej klejnotów zdobiło mężów i niewiasty, coraz liczniejsze kobierce zalegały komnaty, stwarzając wygodną i miękką przystań dla wracającego z dalekich stron po długich niewywczasach kupca”. Ł. CHAREWICZOWA: *Handel średniowiecznego Lwowa. Studja nad historią kultury w Polsce*. T. 1. Lwów 1925, s. 19—20. W cytatach przytoczonych w artykule zachowano oryginalną pisownię.

¹⁰ „Moralność cechowa to pojęcie o szerokim zakresie. Wchodzi wien sprawność i uczciwość rzemieślnika, jego ustosunkowanie się do zwierchności rodzinnej, warsztatniej i miejskiej, jego solidarność wobec ogółu cechowego i pojedynczych członków cechu oraz ich poczynania w organizacji i w rzemiośle, dyskrecja tajemnic, zachowanie zewnętrznej godności swego stanu przez stosowny ubiór i obuwie, unikanie bójek, pijatyk i zwad, w czasie których prymitywne instykta biorą górę nad człowieczeństwem, łamanie wierności małżeńskiej przez żonaty i obcowanie z niewiastami lekkich obyczajów”. Ł. CHAREWICZOWA: *Lwowskie organizacje zawodowe za czasów Polski przed-rozbiorowej*. Lwów 1929, s. 14.

wymienione zostały walory powtarzające się w kontekście niemal wszystkich prac Charewiczowej — szerokie wykorzystanie źródeł, jasna konstrukcja i barwny język: „Z fragmentarycznych, urzędowych zapisek archiwalnych autorka wydobyła nie tylko szereg suchych wiadomości: kto rodzi, komu sprzedał, kiedy umarł. Dr. Ch. usiłowała podpatrzeć dusze mieszczańskich rodzin, których żywoty łączyły się z temi kamienicznymi murami [...] razem z ich poziomem i radościami i troskami, skupiającemi się przede wszystkim około dóbr materialnych”¹¹. Dodać warto, że w książce nie brakuje plastycznych charakterystyk postaci (na równi żeńskich i męskich), niepozbawionych nierzadko humoru i ironii¹². Rekonstruowane są sceny z życia bohaterów ujęte w sposób niezwykle plastyczny, z dbałością o detal¹³. W efekcie *Czarna Kamienica...* to świetne studium mentalności lwowskich patrycjusz¹⁴. Cechuje ją ponadto lekkość formy i wyszukany, odwołujący się do wielorakich środków artystycznego wyrazu język. Praca wzbogacona została także bogatym

¹¹ H. POŁACZKÓWNA: [Rec.] Charewiczowa Ł., *Czarna kamienica i jej mieszkańcy*. Lwów 1935. „Kwartalnik Historyczny” 1935, R. 49, s. 681.

¹² „Rycerskiego też ducha był ów mieszczanin, a w broni się pięknej lubował. Posiadał kordy i kordelasy srebrem nabijane, miecze, szable, pistolety, rusznice i muszkiety. Wśród wielmoży i szlachty swe mienie, jak sam mówi, »krwawie zasłużył«, »z niemalą narazą zdrowia«. Ale też przejął się szlacheckim gestem i mieszczański gmerk Lorencowiczów, który dziś jeszcze widnieje na szczycie grotty i pod kawiarnią na Wysokim Zamku, wyobrażający z serca wychodzący krzyż z umieszczonemi poniżej jego ramion gwiazdkami, w ostatnich latach swego życia na wzór szlacheckiego herbu Sas przekształcił, zmieniając krzyż w strzałę, a serce w półksiężyc. Karetą jeździł, serwisy herbem znaczył, jak arystokrata rodowy”. Ł. CHAREWICZOWA: *Czarna Kamienica i jej mieszkańcy*. Lwów 1935, s. 68.

¹³ „Pani Anna miała bardzo nierówne usposobienie, skoro ludzie opowiadali jednocześnie o jej melancholji i o jej wybuchach gniewu, w który bez przyczyny — jak mąż znów twierdził — wpadała. Sceny domowe między Szymonowiczami częste bywały. Nieraz wskutek wzajemnych awantur nocnych łóżko jego wędrowało do drugiej komnaty, a gdy w ciągu dziennych kłótni do wyjścia z domu się zrywał, leciały za nim po schodach Lorencowiczowskiej kamienicy kapelusze jego, laska i okrycie. Skarżył się więc małżonek, że wiele wycierpiał, dużo ukrywał, a jeszcze więcej »domowe ściany zakrywały«. [...] Obie strony prześcigiwały się w okazywaniu swej życzliwości i starań umierającej Szymonowiczowej, zwłaszcza w chwilach przebłyków jej świadomości. Sadzano ją to w łóżku, to na krześle, podpierano poduszkami, ubierano w szubki i jubki ciepłe a jedna i druga strona miała już przygotowane w zanadrzu testamenta do podpisu. Gdy chora przytomnie spojrzała lub przemówiła, na gwałt pędzono po świadków, a tymczasem zamieszanie powstawało i hałas wokół chorej; Krauzowięta podawały jeden testament, Szymonowicz drugi. Mąż wołał piśszczotliwie: Anusieńku! siostrzeńcy: Ciotusieńku! a chora w tym zgiełku znowu zmysły stradała”. Ibidem, s. 100—101.

¹⁴ „Ale lwią część swego życia przeżył doktor Anczewski z pierwszą małżonką Reginą. Musiała ona w niewieścich kręgach Lwowa berło elegancji dzierżyć, tak mnogie zachowały się wspomnienia jej bogatej garderoby i klejnotów. Jeszcze jako Habermanowa chadzała w sobolach, gronostajach, atlasach i kitajkach, szubeczki miała nocne adamaszkowe, popielicami podszyte i płaszczki różnych kolorów: barszczowe, wiśniowe, szkarłatne, papuzie i lazuruowe. Dama to była tak respektowana, że nawet na ratusz się osobiście nie fatygowała, lecz urząd do niej do domu się udawał, chcąc na różne sprawy męzowskie jej uzyskać zgodę”. Ibidem, s. 87.

materiałem ilustracyjnym przedstawiającym opisywane lwowskie kamienice, ich poszczególne elementy architektoniczne oraz podobizny właścicieli tytułowego obiektu.

Jeszcze bardziej „w głąb” lwowskiej społeczności weszła Charewiczowa w artykule *Mieszczka lwowska XVI w. Zofia Hanlowa* (zamieszczonym w „Ziemi Czerwieńskiej”). Za przedmiot swoich dociekań wybrała tym razem już tylko jednostkę — wybijającą się we Lwowie w czasach renesansu niewieścią postać Zofii Hanlowej. W artykule próbowała odtworzyć jej aktywność zawodową, pożycie małżeńskie, inwestycje i operacje finansowe, a także charakter i osobowość. Choć z pracy przebija sympatia autorki do opisywanej bohaterki, nie przedstawiła jej jednak w sposób jednoznaczny. Oprócz zalet, wśród których na plan pierwszy wysunięte zostały przedsiębiorczość, zaradność, „pogarda dla zewnętrznosci”, przywoływane są także wady i słabości: „A jednak, obok dodatnich rysów, gestów szczodropliwości i humanitarnego poczucia, zaznacza się w jej duchowej sylwecie także wiele cech przykrych. Uderza jak najdalej posunięta drobiazgowość w interesach, ciśnienie dłużników, praktyki spekulacyjne na kilkuzłotowych dłużnikach, nieustanne obroty pożyczkowe, tak że w chwili śmierci tej podeszłej wiekiem staruszki jej czarny woreczek pełen jest cyrografów i membran. Ale także umie ludziom pomóc w opresji pieniężnej, wydobywa dłużników z wieży, dla wdowiego opuszczenia żywi zrozumienie. Lecz znowu ta *matrona piisima*, najpobożniejsza zdradza momenty gwałtowności i zapędliwości tak daleko idącej, że samowolnie na tortury brać kazała swą służącą”¹⁵. Tekst napisany niezwykle żywo i lekko daje wieloaspektowy wgląd w życie bohaterki, stroniąc przy tym od bezpośrednich ocen i osądów.

Szczególną pozycję w odnoszącym się do Lwowa dorobku Charewiczowej stanowi opublikowana w 1938 roku *Historiografia i miłośnictwo Lwowa*. Autorka nie zajęła się tutaj samym miastem, lecz autorami, którzy przysłużyli się do opisanego historii, oraz ich dziełami. Przedstawiając motywy zainteresowania się tą problematyką, napisała między innymi: „Wśród przyczyn podjęcia przeze mnie zaniebanego, bo niewdzięcznego i nieefektownego tematu, jaki stanowi historiografia Lwowa, niepoślednią rolę odegrała też chęć otrzeptania z kurzu zapomniana kilkunastu sylwetek historyków i miłośników Lwowa oraz ożywienia niezapyłonych jeszcze ostatecznie nazwisk ludzi, którzy ledwie odeszli lub są na odchodnym, a już zamglona jest pamięć o nich”¹⁶. Praca wydana nakładem Towarzystwa Miłośników Przeszłości Lwowa uświetniała 20-lecie odrodzenia II Rzeczypospolitej oraz listopadowej obrony Lwowa.

¹⁵ Ł. CHAREWICZOWA: *Mieszczka lwowska XVI w. Zofia Hanlowa*. „Ziemia Czerwieńska” 1935, z. 1, s. 28.

¹⁶ Ł. CHAREWICZOWA: *Historiografia i miłośnictwo Lwowa z 52 ilustracjami w tekście*. „Biblioteka Lwowska” 1938, t. 37, s. 5.

Na zogniskowaną wokół lwowskiej przeszłości popularyzatorską twórczość Charewiczowej składają się głównie artykuły i teksty publikowane na łamach tamtejszych dzienników i czasopism. Miały one za zadanie przybliżyć współczesnym Lwowianom różne elementy historii ich miasta oraz jego dawniejszych mieszkańców¹⁷. Na szczególną uwagę w tej kategorii zasługuje studium *Z przeszłości Lwowianek*. Zaangażowana w ruch kobiecy Charewiczowa, domagająca się większego uwzględnienia kobiet w dziejach, obiektem swoich rozważań uczyniła tutaj podmiot zbiorowy — lwowskie niewiasty. Wydane nakładem Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa” dziełko popularyzowało życie kobiet we Lwowie od początków powstania miasta aż po wiek XIX. Intencja przyświecająca napisaniu *Z przeszłości Lwowianek* została dobitnie wyrażona już w początkowej części opracowania: „Męską tylko ludności miasta połowę opromienia chwała tej przeszłości. Pośród mnogich, wysuniętych przez tradycję dziejową mężów sławnych nie widać nawet niewieściego cienia. [...] A przecież nie owce rodziły te męskie lwięta. Zdobyły też pewien sentyment lwowskie kobiety, ale w lotnem tylko słowie. Nie uwieczniono ich przeżyć, cierpień, pracy i radości w żadnej pracy historycznej, im specjalnie poświęconej”. Wśród kwestii, które Charewiczowa poruszyła, znalazły się między innymi: „udział pracy kobiet w budowie dziejów miasta”, „ograniczenia duchowe”, „przedsiębiorczość zarobkowa”, „treść życia”, „tęsknoty i udręki kobiecego serca”, „wymowa i swarliwość”, „nieporozumienia małżeńskie” czy „stroje”. Tak jak w *Mieszczce lwowskiej*, kobiety przedstawione tutaj zostały wielowymiarowo. W konkluzji autorka mogła zatem napisać: „Dobro i zło przeplata się w ich życiu, praca i płochość, asceza i próżność, bo nieskazitelnych aniołów nigdy nie było i nie ma na ziemi. Nic więc, co ludzkie — nie było im obce. I ta właśnie pełnia uczuć i zmagañ, namiętności i cierpienia, dole i niedole czynią nam je bardzo blizkiemi”¹⁸.

Najważniejszą z zakresu historii regionalnej, a nie dotyczącą Lwowa publikacją naszej bohaterki pozostają wydane w 1929 roku *Dzieje miasta Złoczowa*. Rozprawę poprzedziła ona skrupulatnymi studiami nad dotychczasowym stanem badań w obrębie tej tematyki, które zaowocowały dwoma tekstami historiograficznymi (*Dzieje miast w polskiej literaturze historycznej*, *Staż badań nad dziejami miast Polski*) oraz krytyczną analizą dostępnych na rynku monografii miejskich (m.in. w artykule *Przegląd nowszych monografii miast polskich*). W odniesieniu do wielu z nich Charewiczowa podnosiła zarzuty braku naukowej metody, kompilacyjnego charakteru oraz słabego przygotowania merytorycznego autorów: „Pozycji chlubnych niewiele, przeważa popularyzacja krzewiona ożywionem najlepszymi chęciami piórem dyletanckiem. Próby te mają jedną generalną zasługę: zaznajamiania młodzieży i szerszych warstw z przeszłością lokalną. Oby jednak przyszli adeptci prac takich

¹⁷ Jak np. *Zamarłe cmentarze*, *Cmentarze Lwowa*, *Rynek lwowski*, *Kobiety przedwojennego Lwowa*, *Lwów na przełomie XIX i XX w.*

¹⁸ Ł. CHAREWICZOWA: *Z przeszłości Lwowianek*. Warszawa 1935, s. 65.

pamiętali, że popularyzacja wymaga również szerokich podstaw naukowych; samo zaznaczenie bezpretensjonalności i braku aspiracji wyczerpania tematu sprawy nie przesądza, skoro postulat fachowości dziś jest wysuwany w każdym dziale pracy¹⁹. Można przypuszczać zatem, iż opracowując *Dzieje miasta Złoczowa*, historyczka chciała dać przykład spełniającej naukowe wymogi rzetelnej monografii miasta. Czytając recenzję książki pióra Ptaśnika, odnosimy wrażenie, że udało się jej to osiągnąć z nawiązką: „Materiał źródłowy, przeważnie archiwalny dochował się wprawdzie do historii tego prywatnego miasta w bardzo skromnej ilości, ale za to ze względu na ogólniejszy charakter pracy jest on tak różnorodny, że pozwolił autorce w 13 rozdziałach w niezwykle barwny i zajmujący sposób przedstawić dzieje tego miasta od najdawniejszych aż do najnowszych czasów. Dowiadujemy się z tej książki o samym mieście, jego mieszkańcach, instytucjach i organizacji, o jego kolejnych władcach i ich stosunku do miasta, o rozwoju i przyczynach upadku w w. XVIII. A skromny materiał, jakim autorka rozporządzała, umiała wyzyskać tak znakomicie, że jej »Dzieje Złoczowa« można uważać i polecić jako prawdziwy wzór tego rodzaju monografii miejskiej²⁰.

Uwagę zwraca już sama koncepcja pracy, u podłoża której stało ogólne wyobrażenie odnośnie do właściwości odtwarzanego zjawiska historycznego: „kapitalizacja wysiłków kulturalnych pokoleń przeszłości nader wyraźnie uwidacznia się w takim bycie zbiorowym, jakim jest *miasto*. Miasto tworzy już poważną więź społeczną, w której wytwarza się ciągłość spraw ludzkich, w której człowiek jakby nie umiera, bo ciągłość bytu miejskiego podtrzymują coraz to nowe jednostki; owoce ich pracy przechowują się dla następców przez nich coraz bardziej udoskonalane — dziesiąte pokolenie wyzyskuje to, co wyrobiło dziewięć pokoleń poprzednich²¹. Oprócz zatem rozdziałów odnoszących się głównie do wewnątrzno-politycznych przeobrażeń miasta, gdzie głównymi bohaterami jawią się ustaleniami z nazwiska i imienia kolejni jego właściciele, w monografii znajdują się także i takie (*Przemiana wsi w miasto; Autonomia miasta i stosunek do zamku; Tatarzy, Ormianie i Żydzi; Handel i przemysł; Chrześcijańskie domy boże; Instytucje miłosierdzia*), w których Charewiczowa próbowała przede wszystkim w sposób dynamiczny „uchwycić” ów byt zbiorowy, na który składał się ciąg pokoleń bezimiennych złoczowian — z ich trudami, troskami i osiągnięciami — osadzony jakże mocno w konkretnej przestrzeni geograficznej (regionalnej) i architektonicznej²². Problemowy w zdecydowanej większości,

¹⁹ Ł. CHAREWICZOWA: *Przegląd nowszych monografii miast polskich*. „Kwartalnik Historyczny” 1928, R. 42, z. 2, s. 403.

²⁰ J. PTAŚNIK: [Rec.] Ł. Charewiczowa: *Dzieje miasta Złoczowa*. „Kwartalnik Historyczny” 1929, R. 43, t. 1, s. 589.

²¹ Ł. CHAREWICZOWA: *Dzieje miasta Złoczowa*. Złoczów 1929, s. 107.

²² „Dziejową i gospodarczą rolę Złoczowa wytyczyło jego położenie geograficzne. Złoczów bowiem był punktem szlaku tatarskiego, która to okoliczność powodowała częste przerwy w jego rozwoju gospodarczym. Dwa (z trzech ogólnie znanych) szlaki tatarskie spotykały się u wołyńskiego

a nie chronologiczny, układ treści wyeksponował cechy Złoczowa odnoszące się do: 1) typowego miasta polskiego, z właściwą mu zabudową, funkcjami społeczno-ekonomicznymi, władzami oraz polityczno-gospodarczymi uwarunkowaniami²³; 2) miasta stanowiącego „przedpiersie obronne całego regionu położonego na szlaku tatarskim” z tak specyficzną dlań wieloetniczną ludnością²⁴; 3) miasta prywatnego mającego odrębny status i swoiste regulacje prawne²⁵. Narracja, utrzymana w tonie opowiadania, prowadzona jest bardzo przystępnym i (na miarę opisywanej materii) barwnym językiem²⁶. Uatrakcyjniona została ponadto przywoływanymi często fragmentami źródłowymi oraz plastycznymi opisami²⁷. Nie brakuje w nich odwołania do konkretnego oddającego realia i specyfikę opisywanych czasów²⁸. Wydana przez

Zbaraża i łącznie już biegły ku Lwowu, dotykając po drodze Złoczowa, co się do dziś upamiętniło w nazwie przedmieścia »Szlaki«. I dlatego to tyle hord o tę miejscowość się otarło, niosąc mieszkańcom śmierć lub jasyr, a ich mieniu zagładę i dlatego zanim cośkolwiek o rozwoju tej osady źródła nam opowiedzieć zdołały, już nas informują o klęskach całej okolicy, o ciągle powtarzającym się spustoszeniu i wyludnieniu”. Ibidem, s. 16.

²³ „Wójt czy podwójci »słuchał, sądził, uznawał, karał, osadzał i ścinał« miał bowiem prawo miecza, *ius gladii*, przewodnicząc sądom krwawym. Przewodniczył również sądom potocznym, w jego obecności dokonywane musiały być wszystkie zapisy nieruchomości i wykonywane wyroki. Brzmiały one dość często srogo »ma być na gardle karany«, »ma być czwiertowany«, »żeby był obwieszon«. Confessaty, zeznania śledcze, wymuszano torturami o ile oskarżony nie chciał zeznać dobrowolnie. Za mniejsze przewinienia karano plagami na środku rynku: »u pręgierza przywiązanego, miotłami aby sieczono, na plecach znak dano i z miasta wypędzono«”. Ibidem, s. 47–48.

²⁴ „Rozwój gospodarczy miast warunkuje w dawnych czasach przedewszystkiem ich obronność, dlatego pojęcie dawnego miasta łączy się zawsze z pojęciem miejsca otoczonego murami, a w historii gospodarczej Zachodu innych osad za miasta się nie uznaje, tylko osady obronne wałami, fosami i murami. Miejsce bowiem kumulujące produkcję całego okręgu musiało być również powołane do ochrony rezultatów pracy i samych pracowników okolicy, którzy w obrębie murów miejskich przed niebezpieczeństwem wroga z mieniem swem i rodzinami się chronili. Za Siemieńskich już Złoczów przez założenie *fortalicium*, czyli zameczku stanął w grupie zamków tworzących przedpiersie obronne Lwowa”. Ibidem, s. 20.

²⁵ „Zawisłość Złoczowa jako miasta prywatnego polegała nie tylko na ingerencji właściciela czy jego zastępcy w sprawach sądowych i fiskalnych, ale wyrażała się ponadto w wymaganiu całego szeregu świadczeń prac fizycznych i opłat w pieniądzu i naturze. Podkreślić trzeba, że one to w dużej mierze odstraszały stateczne kupiectwo od miast prywatnych, które nigdy nie osiągnęły takiego rozwoju jak miasta królewskie [...]. Same nazwy tych świadczeń: powołowszczyzna, żerowe, osep, dziesięcina pszczelna, wskazują na przewagę chowu bydła i rolnictwa wśród ludności złoczowskiej”. Ibidem, s. 50.

²⁶ Kilka chociaż przykładów kunsztu językowego: „Wiekami uprawy wyczerpana ziemia złoczowska, oddała już trybut rodzajny ludności, brak już dziś na niej gruntów pierwszorzędnych, ale przed wiekami jej obfite plody zapewniające syty byt ludziom ściągnęły na nią osadnictwo”. Ibidem, s. 14.

²⁷ Zob. ibidem, np. s. 36–39.

²⁸ „Dzieje miłosierdzia publicznego w Złoczowie do czasów założenia szpitala powszechnego skupiają się w instytucji dla starców i kalek założonej przed rokiem 1627, bo już w tym roku jest

złoczowski oddział Towarzystwa Krajoznawczego monografia miasta kończyła się jakże podniosłym dla jego mieszkańców fragmentem: „Giał się Złoczów nieraz przed koniecznością dziejową, ale jak trzcina po przejściu huraganu, do dawnej pozycji się odchyłał po przemienieniu nieszczęść. Dumny pióropuszem swego zamku na zewnątrz, wewnątrz nie ustawał w szarym trudzie odbudowy i właśnie częstotliwość tego zaczynania prac podwalinowych *de novo* pochłonęła wiekową energję mieszkańców — lecz ona nie poszła na marne bo dzięki niej Złoczów zmagiał się ze złośliwościami przyrody i człowieka, dzięki niej Złoczów trwał i przetrwał w swej polskości do tego momentu, w którym przez nowy chrzest krwi i nieszczęść roku 1919 wspiął się znów na szczytne stanowisko obrońcy kultury i polskiego stanu posiadania na rubieżach Odrodzonej Niepodległej Ojczyzny”²⁹.

Nieco już inną próbę sił Charewiczowej na polu historii regionalnej stanowiły popularne przewodniki po regionie Małopolski Wschodniej: *Przewodnik po najważniejszych zabytkach Małopolski Wschodniej związanych z dziejami króla Jana III Sobieskiego* oraz *Zamki króla Jana III w Małopolsce Wschodniej. Informator wycieczkowy*. Obie te pozycje wydane w 1933 roku miały uświetnić 250. rocznicę odsieczy wiedeńskiej i odniesionego tam przez polskiego króla zwycięstwa nad Turkami. Pierwsza z nich (wydana nakładem Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych) przeznaczona była intencjonalnie dla nauczycieli, aby między innymi zachęcić ich do wykorzystywania w nauczaniu poglądowych środków dydaktycznych i związanych z nimi form pracy — wycieczek. W przewodniku tym Charewiczowa uwzględniła najważniejsze dla Jana III Sobieskiego miejsca w regionie: Olesko, Podhorce, Złoczów, Sasów, Białykamień, Pomorzany, Tarnopol, Trembowłę, Żółkiew, Lwów, Jaworów, Stryj oraz Kałusz. Znajdują się w nim dokładne opisy miejscowości, zamków oraz innych obiektów architektonicznych wraz z informacjami, na co należy zwrócić szczególną uwagę. Choć książka napisana była przede wszystkim z myślą o nauczycielach historii, zastosowanie jej było jednak znacznie szersze. Służyła za przewodnik wszystkim wybierającym się w podróż („śladami” króla Jana) po tym zasłużonym dla dziejów Polski regionie Małopolski Wschodniej.

Zbliżony w treści był drugi z wymienionych przewodników. Zawężony miał jednak nieco zakres (ograniczony do warownych obiektów związanych z głównym

mowa o murach tego szpitala czyli *xenodochium*. [...] Dla starców zaś zarząd dóbr wydawać miał corocznie: 5 półmiarków mąki żytniej, 2 półmacki grochu, 2 półmacki krup, 2 karmne wieprze, 1 faska masła, 2.000 tołp soli, 1 półmacek konopnego siemienia, 2 duże beczki kwaśnej kapusty, 3 półmiarki jęczmienia na piwo, 3 półmiarki owsa a co dwa lata na 3-ech Króli dostawać mieli starcy kozuchy i 5 półsetek zgrzebnego płótna. Gotówką udzielano 10 zł. I dodawano 5 fur drzewa, które zwozić obowiązani byli mieszczanie. Starcy obowiązani byli do odśpiewania w kościele farnym [...] w każdą niedzielę i święto pieśni Boga rodzica i do odmawiania co piątku 5 Ojcie Nasz, 5 Zdrowaś Marjo i 1 Wierzę w Boga na pamiątkę 5-ciu ran Chrystusowych, za duszę króla Jana”. Ibidem, s. 90—91.

²⁹ Ibidem, s. 110.

bohaterem wiedeńskiej wiktorii), ale za to adresowano go do wszystkich osób zainteresowanych poznawaniem przeszłości tego obszaru.

Podsumowując dorobek Łucji Charewiczowej na niwie historii regionalnej (lokalnej), trzeba zwrócić uwagę na kilka przynajmniej kwestii. Jedną z nich jest na pewno profil badań lwowskiej uczoney zorientowany na społeczno-kulturowo-ekonomiczny, a nie polityczny wymiar dziejów³⁰. Odwołując się do podziału zaproponowanego przez Wojciecha Wrzoska na historiografię klasyczną i nieklasyczną, sytuowałabym omawianą twórczość Charewiczowej jako tę, której o wiele bliższa była ta druga perspektywa³¹. Uwidacznia się to nie tylko w przedmiocie badań, lecz także w sposobach postrzegania bohaterów. Nie są oni ujmowani, jak to bywa w klasycznej historiografii, w kategoriach „sprawców” wydarzeń, ale bardziej jako „uczestnicy i nosiciele kultury”. Charewiczową interesowały ich życie codzienne, rodzinne, zachowania, obyczaje, sposób organizacji pracy, moralność. Swoich bohaterów nie szukała wśród możliwych, polityków, ale wśród „zwyčajnych”, typowych ludzi, którzy byli, jej zdaniem, kwintesencją miasta³².

Podkreślenia godny jest również fakt, że lwowska historyczka „dotknęła” niejako kilku poziomów regionalnej rzeczywistości — od najbardziej rozległego „bytu zbiorowego”, jakim jawi się miasto i jego społeczność, poprzez mniejsze konkretne grupy zawodowe funkcjonujące w miejskiej przestrzeni, do dziejów jednej tylko wybranej osoby. Dla każdego z tych ujęć zastosowała inne perspektywy badań, a co za tym idzie — różne też konceptualizacje.

W kilku pozycjach lwowska badaczka wykazała się na polskim gruncie prekursorstwem ujęcia. Mam tu na myśli *Historiografię i miłośnictwo Lwowa, Czarną Kamienicę i jej mieszkańców* oraz *Z przeszłości Lwowianek* i *Mieszczkę lwowską. W Czarnej Kamienicy...* udało się Charewiczowej coś zupełnie wyjątkowego — odtworzenie losów budynku i jego mieszkańców na przestrzeni kilku wieków!

³⁰ „Niepodległość państwowa dała historiografii polskiej nowy punkt widzenia. Nowy układ spraw zwolnił historiografię polską od roli głosu sumienia narodu, obowiązków szukania i wykazywania winy za utratę politycznego bytu, od funkcji pokrzepicielki serc. Zmniejszyło się nasilenie badań nad dziejami politycznymi, zaakcentowana została potrzeba dążności do ideału prawdy dziejowej we wszystkich dziedzinach życia. Skierowana więc została uwaga na zagadnienia kulturalne, społeczne i gospodarcze, albowiem historia objąć musi całokształt życia, nie tylko jego polityczne przejawy, najściślej zresztą złączone z innymi dziedzinami i z nich wypływające”. Ł. CHAREWICZOWA: *Historiografia i miłośnictwo Lwowa z 52 ilustracjami w tekście*. „Biblioteka Lwowska” 1938, t. 37, s. 134.

³¹ W. WRZOSK: *Historia, kultura, metafora. Powstanie nieklasycznej historiografii*. Wrocław 1995.

³² „Termin zaś kobiet lwowskich obejmuje nie możnowładcze czy szlacheckie ptaki przelotne, nie kobiety dawnych warstw naczelnych, ale przede wszystkim stan średni, mieszczański a potem inteligencki, zasiedziały w mieście element kobiecy, który wiekami całymi wchłoniąwszy w siebie wojenno-handlową atmosferę warownego grodu, dawał ofiarnie cielesne i duchowe podwaliny rozwoju lwowskich pokoleń”. Ł. CHAREWICZOWA: *Z przeszłości Lwowianek*. Warszawa 1935, s. 10.

W partiach dotyczących poszczególnych właścicieli kamienicy autorka wykazała inklinacje do mikrohistorycznego podejścia. W przybliżaniu postaci istotne były dla niej role społeczne, jakie one pełniły, więzi i relacje, jakie łączyły je z innymi mieszkańcami miasta, stosunki rodzinne, codzienne zajęcia i mentalność. Nie ma tam, co prawda, jak chociażby w sławnym *Montaillou*, partii dialogowych, ale są za to przywoływane za pośrednictwem źródeł sceny z życia bohaterów wraz z ich wypowiedziami. Z kolei w *Z przeszłości Lwowianek* i *Mieszczce lwowskiej* odnajdujemy ewidentne ślady antropologicznej perspektywy. W tej pierwszej odtworzyła zbiorowy obraz grupy społecznej, jaką tworzyły lwowskie mieszcзки. Takiego ujęcia (wieloaspektowo odnoszącego się do różnych wymiarów kobiecości i miejskości) w polskiej historiografii jeszcze nie było. Te same elementy, ale w odniesieniu już do konkretnej osoby wystąpiły również w *Mieszczce lwowskiej*. Dodatkowo stykamy się tutaj jeszcze z próbą odtworzenia portretu psychologicznego tytułowej bohaterki.

Obecność postaci kobiecych we wszystkich niemal pracach Charewiczowej to kolejna rzecz sama w sobie godna zaakcentowania. W dwóch z nich zostały one nawet tytułowymi bohaterkami.

Ostatnia w końcu kwestia to dający się zauważyć w wielu pozycjach lwowskiej badaczki mocno akcentowany, wychowawczy i patriotyczny aspekt historii regionalnej (lokalnej). Jednym z jej celów było wzbudzenie w młodym pokoleniu dumy i szacunku do dorobku poprzednich pokoleń Polaków oraz motywowanie go do dalszej pracy na rzecz dobra wspólnego³³.

Łucja Charewiczowa swoimi pracami zademonstrowała, że historia regionalna (lokalna) może być ciekawa, a nawet frapująca w swojej treści. Może też być przekazana czytelnikom w sposób przystępny oraz barwny, i to niezależnie od konkretnego przedmiotu badań. W interesujący dla odbiorcy sposób można przedstawić zarówno zjawisko historyczne o regionalnym zasięgu, wybraną grupę zawodową, poszczególną jednostkę, jak i dzieje miasta czy pojedynczego obiektu architektonicznego.

Wydaje się jednak, iż dorobek Charewiczowej w zakresie historii regionalnej (lokalnej) został chyba przedwcześnie zapomniany. Jej nazwisko nie pojawia się na przykład w kontekście dyskusji nad dzisiejszym kształtem badań regionalnych

³³ „Czasy obecne na nas, ludzi terażniejszości, włożyły specjalny obowiązek nieustannego przypominania i wskazywania młodzieży jako budowniczym przyszłości, tych twierdz czynu i ducha polskiego cudownie zdobiących ziemię złoczowską, jako przekazany przez przeszłość naglący nakaz mnożenia tu zabytków naszej kultury w formie czasom współczesnym odpowiedniej, albowiem zmienione warunki obronne, bieg życia gospodarczego powodują, iż zamki warowne i rezydencje wspaniałe przemienić i zastąpić należy instytucjami o celach ogólnospołecznych i kulturalnych. Oby obszerne sale zamków Podhoreckiego, oleskiego i złoczowskiego pokolenie dzisiejszej młodzieży, po uchyleniu pleśni i ruiny, zamieniło z latami w przybytki wiedzy i oświaty, w prawdziwe kresowe stannice obronne stanu posiadania polskiej kultury!”. Ł. CHAREWICZOWA: *Dzieje miasta Złoczowa...*, s. 9.

i badań miast³⁴. A przecież zaproponowane przez nią ujęcia, strategie, modele mogą być świetnym punktem wyjścia do takich rozważań. Zgłaszane w trakcie owych dyskusji postulaty i rozwiązania miały już swoją egzemplifikację i to nie tylko na standardowo przywoływanym obcojęzycznym gruncie³⁵. Procesualna, wieloetniczna, wielokulturowa, oddająca atmosferę miasta, przybliżająca wartości ludzi, z potoczną narracją (niezdominowaną liczbami, tabelami, faktami) historia regionalna wyszła już kiedyś spod ręki lwowskiej uczzonej żyjącej w czasach nie aż tak przecież odległych, aby pokryć się kurzem historycznego zapomnienia.

Bibliografia

- CHAREWICZOWA Ł.: *Czarna Kamienica i jej mieszkańcy*. Lwów 1935.
- CHAREWICZOWA Ł.: *Dzieje miasta Złoczowa*. Złoczów 1929.
- CHAREWICZOWA Ł.: *Handel średniowiecznego Lwowa*. Lwów 1925.
- CHAREWICZOWA Ł.: *Historiografia i miłośnictwo Lwowa z 52 ilustracjami w tekście*. „Biblioteka Lwowska” 1938, t. 37.
- CHAREWICZOWA Ł.: *Lwowskie organizacje zawodowe za czasów Polski przedrozbiorowej*. Lwów 1929.
- CHAREWICZOWA Ł.: *Mieszczka lwowska XVI w. Zofia Hanłowa*. „Ziemia Czerwieńska” 1935, z. 1.
- CHAREWICZOWA Ł.: *Przegląd nowszych monografii miast polskich*. „Kwartalnik Historyczny” 1928, R. 42, z. 2.
- CHAREWICZOWA Ł.: *Z przeszłości Lwowianek*. Warszawa 1935.
- CHWALBA A.: *O nowy kształt historycznych badań regionalnych — uwagi do tekstu Roberta Traby*. W: *O nowy model historycznych badań regionalnych*. Red. K.A. MAKOWSKI. Poznań 2007.
- FRIEDBERG M.: *Łucja Charewiczowa (1897—1943)*. „Kwartalnik Historyczny” 1946, R. 53, z. 3—4, s. 436—440.

³⁴ Zob. np. *O nowy model historycznych badań regionalnych*. Red. K.A. MAKOWSKI. Poznań 2007.

³⁵ „W ostatnich kilkunastu latach bardzo aktualne i atrakcyjne stały się studia z zakresu tzw. Historii kulturalnej. W kilku dużych ośrodkach badań miejskich (Paryż, Lyon, Londyn, Gandawa, Amsterdam) poddano obserwacji losy mieszkańców ulic i domów na przestrzeni dwóch, trzech, czterech wieków. W Polsce ze względu na zniszczenia wielu miast, zwłaszcza podczas II wojny światowej, i zmiany granicno-terytorialne podobne studia nie będą łatwe do zrealizowania. Ale można by przeprowadzić badania mieszkańców tych samych kamienic w miastach na zachodzie i północy Polski. Kim byli za czasów czeskich, pruskich, niemieckich, polskich? Czym się zajmowali, jakie spełniali role społeczne, jaki mieli autorytet wśród sąsiadów, jakie były ich relacje (więzi, konflikty) z innymi mieszkańcami oraz jaki był ich charakter i treść? To spojrzenie »do środka«, głównie w studiach nad miastami Francji, Belgii, Holandii, jest inspirujące, zwłaszcza że badacze nie ograniczają się tam do mikrohistorii, lecz doświadczenia lokatorów kamienic próbują konfrontować z szerszymi wyobrażeniami i opiniami na temat historii danego miasta czy regionu, oczywiście w »długim trwaniu«. A. CHWALBA: *O nowy kształt historycznych badań regionalnych — uwagi do tekstu Roberta Traby*. W: *O nowy model historycznych badań regionalnych...*, s. 91. Podkreśl. — D.M.-P.

- MADUROWICZ-URBAŃSKA H.: *Łucja Charewiczowa i jej Lwów*. W: Kraków — Małopolska w Europie Środka. *Studia ku czci profesora Jana Małeckiego w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*. Red. K. BROŃSKI, J. PURCHLA, J. SZPAK. Kraków 1996.
- MALCZEWSKA-PAWELEC D.: *Łucja Charewiczowa (1897—1943)*. W: *Złota księga historiografii lwowskiej*. Red. J. MATERNICKI, L. ZASZKILNIAK. T. 2. Rzeszów 2013.
- MATERNICKI J.: *Szkolne kółka historyczne*. Warszawa 1966.
- O nowy model historycznych badań regionalnych*. Red. K.A. MAKOWSKI. Poznań 2007.
- PATKOWSKI A.: *W hołdzie dla ziemi rodzinnej*. Warszawa 1958.
- POLACZKÓWNA H.: [Rec.] *Charewiczowa Ł., Czarna kamienica i jej mieszkańcy*. „Kwartalnik Historyczny” 1935, R. 49.
- PTAŚNIK J.: [Rec.] *Ł. Charewiczowa: Dzieje miasta Złoczowa*. „Kwartalnik Historyczny” 1929, R. 43, t. 1.
- Ruch regionalistyczny w Europie*. Red. A. PATKOWSKI. T. 1—2. Warszawa 1934.
- STĘPNIK A.: *Historia regionalna i lokalna w Polsce 1918—1939. Badania i popularyzacja*. Warszawa 1990.
- STĘPNIK A.: *Stan i potrzeby w zakresie rozwoju teoretycznej refleksji nad historią regionalną*. W: *Warsztat pracy nauczyciela historii*. Red. A. ZIELECKI. Warszawa 1988.
- STOBIECKI R.: *Historiografia regionalna. Nowa wizja dziejów czy nowa metoda?* W: *Kronikarz a historyk. Atuty i słabości regionalnej historiografii*. Red. J. SPYRA. Cieszyn 2007.
- SUCHMIEL J.: *Łucja Charewiczowa (1897—1943). Życie i dzieło*. Częstochowa 2001.
- TOPOLSKI J.: *Gospodarka polska a europejska w XVI—XVIII wieku*. Poznań 1977.
- TOPOLSKI J.: *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*. Warszawa 1996.
- WRZOSEK W.: *Historia, kultura, metafora. Powstanie nieklasycznej historiografii*. Wrocław 1995.

Dorota Malczewska-Pawelec

Łucja Charewiczowa as a researcher and propagator of regional history

Summary

The text presents the scholarly and popular science output in the field of regional history produced by Łucja Charewiczowa, a female Lvovian historian of the inter-war period. There is a discussion of the most important works of the Researcher in this field, with special emphasis on their conceptualisation, construction, empirical approach and literary qualities. The outline also constitutes an attempt to present the peculiar nature of Charewiczowa's writings in the context of the regional history works (the social, historical and economic orientation, a strongly marked presence of female figures, educational and patriotic aspects). Moreover, it also emphasises the research and narrative approaches of the Lvovian author which were ground-breaking in Poland.

Dorota Malczewska-Pawelec

Łucja Charewiczowa als Forscherin und Verbreiterin der regionalen Geschichte

Zusammenfassung

In dem Beitrag werden wissenschaftliche und populärwissenschaftliche Werke auf dem Gebiet der Regionalgeschichte von der in der Zwischenkriegszeit lebenden Lembergischen Historikerin — Łucja Charewiczowa dargestellt. Die Verfasserin bespricht die wichtigsten Werke der Forscherin, indem sie deren Konzeptualisierung, Struktur, empirische Grundlage und literarischen Wert hervorhebt. Der Beitrag ist also ein gewisser Versuch, spezifische Merkmale Charewiczowas Werke im Zusammenhang mit anderen Publikationen auf dem Gebiet der Regionalgeschichte ans Tageslicht zu bringen (sozial-kulturwirtschaftliche Orientierung, stark betonte Präsenz von weiblichen Figuren und patriotischer Aspekt). Die Verfasserin bemüht sich, die Betrachtungsweise und die von der Lembergischen Forscherin angewandten und in Polen ganz neuen Forschungs- und Erzählungsstrategien zu verdeutlichen.